

Cena niewiedzy

23 kwietnia 2021

Ktokolwiek dłużej mieszkał w Ameryce, ten musiał usłyszeć o panującej tam nader często regule: za ujawnienie przestępstwa – więzienie, za popełnienie przestępstwa – dostatnie i spokojne życie. Odwrócenie zasad zaczęło się od kradzieży tożsamości. Owo zjawisko widoczne jest dzisiaj w polityce. Mnożące się ugrupowania z nazwy lewicowe, czują się niemal wyłącznie zainteresowane zjawiskami płci. Mniej, lub bardziej radykalne, centrowe, narodowe pozbawiły swoich aktywistów troski o dobrobyt, sprawiedliwość, obywatelstwo i interes państwa. Z pozoru opozycyjne formacje manifestują religijność, rodzinność, historyczny sentymentalizm. Państwowość, gospodarka, kultura i tożsamość nie są spoiwem programowym. Podsycana różnica jakoby światopoglądowa skazuje tych z lewej być nieprzejednanymi wobec tych z prawej i odwrotnie, byle nie zwracać uwagi na zwyrodnienia systemowe, które jeszcze trochę, a połkną ich samych. Taka będzie cena doniosłej misji partyjnej idiokracji. Oto historia procesu, który pozbawił wyborców złudzeń, a przywódców szansy na akceptację środowisk, z jakich wyszli na polityczną arenę.



„W walce z wrogiem nie obowiązują żadne reguły. Trzeba nauczyć się obalać, sabotować i niszczyć wrogów inteligentniejszymi, bardziej wyrafinowanymi sposobami, byle były skuteczniejsze od tych jakie stosowane są przeciwko nam.” Z odtajnionego w 1981 r. raportu Jamesa Doolittle o szczególnych działaniach agencji wywiadowczej. Zadbano o podstawy technologiczne. Fragment przesłuchania agenta w Kongresie: „Czy dysponuje pan urządzeniami, którymi można namierzyć cel bez jego świadomości?” Odpowiedź: „Owszem, działa na baterię, niewielki strumień elektryczny namierza cel bez udziału jego świadomości. Ma postać niewielkiego pudełka, ale potencjalnie może stanowić bardzo poważną broń.” Tak narodziła się myśl

wykorzystania nowej formy łatwego dostępu do wszelkiej informacji jaką zapewnił doskonały przez ponad pół wieku telefon komórkowy. Celem każdego wywiadu jest gromadzenie maksymalnej ilości informacji i przetwarzanie na własne potrzeby przy minimalnym ryzyku i kosztach. Każda tajna organizacja jest groźna dla społeczeństwa. Praca w niej łączy się z najwyższym ryzykiem ze względu na charakter prowadzonych operacji. Kandydatów do tej pracy często poszukuje się wśród żołnierzy. Różne szyldy, pod jakimi kryje się wywiad są powodem, że ochotnicy z propozycją pracy dla departamentu obrony dopiero po podpisaniu umowy dowiadują się o charakterze pracy jaką właśnie zgodzili się wykonywać. Prezydenci USA to ludzie o zdecydowanym charakterze, ale bez wywiadu nie rządziłiby długo. Niektórzy nazywają go firmą. Współdziała nierozzerwalnie z mediami niezbędnymi do sterowania nastrojami i opinią publiczną.

William Colby (dyrektor CIA 1973-1976): „Skończyła się wojna, wymagająca takich operacji jak sabotaż na tyłach przeciwnika. W 1945 zdemobilizowaliśmy swoje wojsko ale praca służb trwała dalej. Stalin nadal mógł stanowić zagrożenie. Zachodziła obawa, czy nowy system nie przejmie cech po Hitlerze. Taki motyw uzasadniał powołanie agencji wywiadu. Powojenne zniszczenia jak w okresie wielkiego kryzysu sprzyjały werbowaniu pracowników pośród bezrobotnych. Trzeba było dać zatrudnienie 10 milionom ludzi, tysiące żołnierzy powróciło z frontu. Stworzono Foreign Office (ministerstwo spraw zagranicznych). Sporządzono plan Marshalla celem rekonstrukcji gospodarki w Europie. Prezydent Truman zapewnił, że nie pozostając biernymi, jak zawsze Stany Zjednoczone będą prowadzić klarowną politykę zagraniczną adresowaną do wolnych narodów i państw pomagając w odbudowaniu gospodarki ze zniszczeń wojennych. Na specjalnym posiedzeniu Kongresu przedstawiciel komisji spraw zagranicznych złożył wnioski o środki pomocowe na żywność i rozwój gospodarki gwarantujący zatrudnienie. Amerykanie uznali, że osiągną własny dobrobyt przyjmując odpowiedzialność za dobrobyt na całym świecie.

Rządzący Europą po zakończeniu II wojny światowej byli ludźmi doświadczonymi przez niemiecką machinę, której pokonanie mogło wzmocnić ideologię komunizmu i socjalizmu. Powstała obawa o odrzucenie planu Marshalla przez Europę, choćby z potrzeby zachowania niezależności.

Mocą ustawy z 18 września 1947 r. o bezpieczeństwie narodowym powstała amerykańska agencja wywiadu. Do niej należało zbieranie, analizowanie i przechowywanie danych. Od 1951 roku. Agencja mogła wykorzystywać zebrane informacje do przeniknięcia na obszar przeciwnika i manipulować jego ośrodkami władzy, żeby wpływać na bieg zdarzeń. Najlepiej służyć temu celowi ośrodki władzy. Dzielenie, osłabianie i niszczenie mechanizmów obronnych władzy przeciwnika to podstawa. Według tego schematu przeprowadzono wybory we Włoszech. Niepożądany kandydat okrzyknięty został dyktatorem, a skłonny do współpracy – demokratą. Autorytet ówczesnego papieża Piusa XII został zaangażowany w walce przeciwko „czerwonym”. W kwietniu 1948 r. agencja wywiadu przekazała Chrześcijańskim Demokratom 1 milion dolarów. Zwycięzcą wyborów okrzyknięty został chadek – Alcide de Gasperi, gdyż zgodnie z zasadą agencji należy popierać polityka centrowego. Takie były praktyki Amerykanów urządzających powojenną scenę Europy. Nigdy nie sięgali po kadry ugrupowań prawicowych.

Kolejnym krokiem w polityce wewnętrznej z inicjatywy sekretarza stanu Deana Achesona było wprowadzenie maccartyzmu. Pozbawione skrupułów działania śledcze i polityczne uznane za dopuszczalne służyły profilaktyce antykomunistycznej. Ameryka jakby na zamówienie zaroiała się od radzieckich szpiegów, bo o tym donosiły media. Intencją było powstrzymanie wpływów radzieckich na fali sukcesu zakończenia II wojny światowej. Infiltrowane instytucje władzy to najczęściej partie polityczne, służby bezpieczeństwa, wojsko, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i studenckie, ośrodki kultury, niektóre kręgi zawodowe i media. Krucjata medialna niosąca demokrację zaowocowała działaniem sowicie finansowanego Radia

Wolna Europa głoszącego jedyną prawdę. Radio prowadziło instruktaż jak należy skutecznie walczyć o wolność unikając zagrożenia ze strony tajnej policji. Wyzwolenie się z żelaznej kurtyny miało sprzyjać powiększeniu świata narodów wyzwolonych. Obywatele państw europejskich wiedzieli, że tą rozgłosnią interesowały się tajne służby. Mało kto wiedział, że źródłem finansowania jej była amerykańska agencja wywiadowcza. Celem szczególnego zainteresowania były młodzieżówki podatne na wpływy tego co zakazane. Adresowaną przede wszystkim do młodych była inicjatywa światowych zlotów młodzieży, tworzenie organizacji partnerskich. Przenikanie do organizacji studenckich pozwalało werbować obiecujących młodych ludzi obejmujących z czasem kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwach, państwie. Do pracy z młodzieżą wyznaczony był specjalny wydział. Legalizacja i finansowanie takiej działalności nabrała postać Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (ICFTU) do dziś mająca swoje biura i działająca w Brukseli.

Amerykańska Federacja Pracy znana jako AFLCIO dysponowała środkami finansowymi, którymi kupowała przywódców związkowych by dokonywać rozłamu. Irvin Brown afiszujący się jako związkowiec był agentem służb na Europę. To on, odkrywając ogromny wpływ produktów kinematografii amerykańskiej na postrzeganie Ameryki przez ludzi za żelazną kurtyną, w swoim raporcie zauważył, że kino amerykańskie może być wielce skutecznym narzędziem wpływu.

Związkowcy inspirowani agenturą rozbudzali postawy roszczeniowe przyjmując strajk za podstawowy mechanizm wymuszania ustępstw stopniowo pogarszając kondycję przedsiębiorstw. Skuteczność agentury referowały media amerykańskie informujące o strajkowym paraliżu całej Francji. Strajki wywoływały przestoje w dostawach węgla i żywności. Jednak demagogia sterowanych związkowców obarczała „komunistyczny rząd” za niedostatki zaopatrzenia u progu zimy. W oparciu o mechanizm strajkowy niemal z automatu dochodziło

do zmiany rządu. Właśnie w ten sposób – ze strajkowego zamętu wyłoniony został na krótko premier Robert Schumann, który obejmując na dłużej tekę ministra spraw zagranicznych (1948-1953) zrealizował misję łączenia państw europejskich pod nazwą Wspólnoty Węgla i Stali, docelowo mających utworzyć Stany Zjednoczone Europy. W przełamywaniu nieoczekiwanych trudności agencja nie ma żadnych skrupułów, by uciec się do pomocy mafii korsykańskiej. Jej szef Pizani, znany z wymuszeń haraczu, współpracował ze „związkowcem” I. Brownem. Żyjąc z przemytu heroiny przerzucanej przez Marsylię. Mafioso nie potrzebował pieniędzy, ale uległ werbunkowi pracownika amerykańskiej Federacji Związków Zawodowych. Niewiedza o tej formie i skali działania agencji jest ceną utraty tożsamości, majątku i państwa płaconą w ratach dożywotnio.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net